



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Wywalcz Polsce wolność lub zgiń



Elita Polski Walczącej

316 cichociemnych
zostało przeznaczonych
do Polski

W sali Ośrodka Wyszkożenia Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza w Audley End na ścianie wisiała mapa Polski przed 1939 r. Wkrótce pojawił się na niej napis: „Wywalcz jej wolność lub zgiń”. Słowa te stały się dewizą cichociemnych – elity żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego i Polskich Sił Zbrojnych. Byli zrzućani do okupowanej Polski, aby prowadzić z okupantem wojnę partyzancką, a także szkolić żołnierzy konspiracji niepodległościowej.

Pomysł na utworzenie specjalnej jednostki powietrznodesantowej powstał po przegranej kampanii 1939 r. Głównym inicjatorem był kpt. Jan Górski, do którego następnie dołączył kpt. Maciej Kalenkiewicz, do listopada 1939 r. prowadzący w kraju walkę w oddziale legendarnego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Do koncepcji szkoleń desantowych udało się im przekonać komendanta Związku Walki Zbrojnej, gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Po kapitulacji Francji ich działania przyspieszyły. Pod koniec czerwca 1940 r. powstał Oddział VI, zwany też Specjalnym, Sztabu Naczelnego Wodza. Do jego zadań należały m.in. koordynacja akcji zrzutu ludzi i sprzętu na tereny okupowane, w tym przede wszystkim do Polski. Działania te były prowadzone w ścisłej współpracy z brytyjską służbą Special Operations Executive (SOE – Kierownictwo Operacji Specjalnych).

Tylko dla ochotników

Rekrutację przyszłych cichociemnych prowadził wspomniany Oddział VI Specjalny Sztabu Naczelnego Wodza. Do służby poszukiwano młodych ochotników o świetnej kondycji fizycznej, odważnych, inteligentnych, świadomych podejmowanego ryzyka, zwracano uwagę również na walory moralne. Ogółem na szkolenia zakwalifikowano 2413 chętnych. Szkolenie było bardzo intensywne i wymagające, w jego trakcie dokonywano ostrej selekcji, o czym świadczy fakt, że pomyślnie kończył je co czwarty chętny.

Kurs składał się z kilku etapów. Na tzw. kursie zaprawowym budowano tężyznę fizyczną, uczono strzelania z różnych rodzajów broni i pozycji, terenoznawstwa, sztuk walki. Ukończenie tego kursu było

Po zakończeniu szkolenia cichociemni kierowani byli do tzw. stacji wyczekiwania, gdzie oczekiwali na lot do kraju



FOT. ARCH. K.A. TOCHMANA

Wśród cichociemnych znalazła się jedyna kobieta, Elżbieta Zawacka „Zo”, kurierka Komendy Głównej AK

obligatoryjne. Kolejnym etapem był kurs spadochronowy, ze skokami z wieży, kosza balonowego, a następnie z samolotu. Po nim następowało szkolenie w dziedzinie walki konspiracyjnej, w trakcie którego adeptom wpajano zasady organizacji i prowadzenia walki małym zespołem dywersyjnym. Kluczowe znaczenie miał obowiązkowy dla wszystkich kurs odprawowy. W jego trakcie przyszli cichociemni przyswajali wiedzę na temat życia w okupowanym kraju, terroru władz okupacyjnych. Skoczek tworzył własną „legendę”, czyli całkowicie nowy życiorys, dopasowany ściśle do fałszywych nowych dokumentów, które dostarczała komórka legalizacyjna Sztabu Naczelnego Wodza.

W obliczu Boga Wszechmogącego

Każdy uczestnik kursu składał przysięgę cichociemnych:

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, jako żołnierz powołany do służby specjalnej przysięgam, że poświęconego mi sprzętu, poczty i pieniędzy strzec będę nie tylko jako dobra państwowego, ale i jako środków i pieniędzy przeznaczonych dla odzyskania wolności Ojczyzny, a tajemnicy służby specjalnej dochowam, nawet wobec moich przełożonych i kolegów w konspiracji i nie zdradzę jej nikomu, aż do końca wojny. Tak mi Panie Boże dopomóż”.

Po przekształceniu w lutym 1942 r. Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową składali również rotę przysięgi AK.

Po ukończeniu tego etapu przyszli skoczkowie rozpoczęli szkolenie w indywidualnie dobieranych

specjalizacjach, takich jak łączność, sabotaż i dywersja, wywiad, lotnicza, pancerno-motorowa. Kilku z nich ukończyło specjalistyczny kurs fałszowania dokumentów i pieczęci. Po zakończeniu szkolenia cichociemni kierowani byli do tzw. stacji wyczekiwania, gdzie oczekiwali na lot do kraju. Do pierwszego zrzutu doszło w nocy z 15/16 lutego 1941 r. Loty do Polski odbywały się z bazy pod Londynem, a od 1944 r. z Campo Casale koło Brindisi we Włoszech. Ostatni krajowy miał miejsce w nocy z 26/27 grudnia 1944 r. Ich efektem był przerzut 316 cichociemnych i 28 kurierów politycznych do Delegatury Rządu. Wśród cichociemnych znalazła się jedyna kobieta, Elżbieta Zawacka „Zo”, kurierka Komendy Głównej AK.

Głośne akcje

Cichociemni w okupowanej Polsce wielokrotnie dowiedli swojego męstwa oraz doskonałego wyszkolenia. Realizując powierzona misję, przeprowadzili wiele udanych akcji, wśród których należy wymienić te najbardziej spektakularne, jak odbicie więźniów w Pińsku 18 stycznia 1943 r. (akcją dowodził por. Jan Piwnik „Ponury”) i atak na oddziały niemieckie w Końskich 1 września 1943 r. (dowódcą akcji był por. Waldemar Szwiec „Robot”).

O tym, że wspomniana na wstępie dewiza „Wywalcz jej wolność lub zgiń” nie była pustym frazesem, świadczy fakt, że spośród 316 cichociemnych do zakończenia działań wojennych 102 zginęło. Wielu z nich już od 1944 r. angażowało się w działalność konspiracyjną skierowaną przeciwko władzom komunistycznym, często płacąc za to najwyższą cenę. Władze sowieckie zgładziły 8 cichociemnych, kolejnych co najmniej dziesięciu zostało zamordowanych przez rodzinny aparat komunistyczny. ●

Autor jest
dyrektorem
Oddziału IPN
w Lublinie.



**MARCIN
KRZYSZTOFIK**
IPN LUBLIN

Najkrótszą trasą

Pierwszy skok bojowy cichociemnych

Wnocy z 15 na 16 lutego 1941 r. pierwsza ekipa cichociemnych – trzech spadochroniarzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, znalazła się na terenie okupowanym przez Niemców. Była to operacja lotnicza o kryptonimie Adolphus i oznaczeniu cyfrowym „0”, a lot bojowy został zakwalifikowany do próbnych.

Skład osobowy ekipy stanowili: kpt. lotnictwa Stanisław Krzymowski „Kostka”, por. kawalerii Józef Zabielski „Zbik” oraz kurier do Delegatury Rządu bombardier Czesław Raczkowski „Włodek”.

Dla pierwszego lotu łącznikowego wybrano najkrótszą trasę – od brzegu holenderskiego, przez Brandenburgię, Wrocław, Częstochowę, na placówkę odbiorczą, położoną 8,5 km na południe od Włoszczowej i oddaloną 2,4 km na zachód od Kobylej Wsi. Na polanie placówka odbiorcza daremnie czekała od godz. 23.00 do 3.00. Hasłem dla czuwających miał być odgłos samolotu trzykrotnie przerywany dudnieniem silników, mieli wtedy ustawić trzy białe światła w trójkąt równoramienny, z wierzchołkiem skierowanym na wschód.

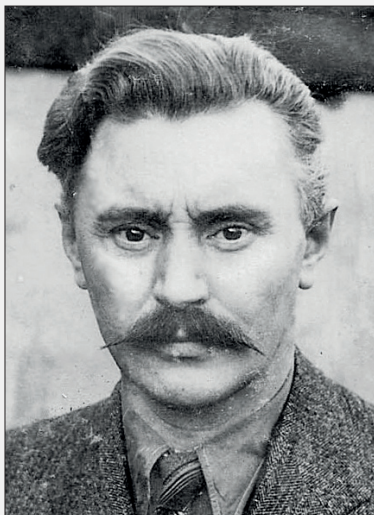
Niestety aliancki samolot nie dotarł do placówki odbiorczej z powodu pomyłki w nawigacji i zrzut nastąpił 138 km od czuwającej placówki, 6 km na północny zachód od stacji kolejowej Skoczów, na terenie przyłączonym do III Rzeszy. Okazało się, że brytyjska załoga z trudem orientowała się na polskiej mapie i nie знаła ani polskich, ani niemieckich terenów.

Por./rtm. Józef Zabielski, były adiutant komendanta głównego Policji Państwowej, uszkodził nogę. Następnie przydzielony został do Oddziału III Okręgu ZWZ Kielce, jako pomocnik kierownika referatu lotniczego. Od lipca do października 1942 r. odbył podróż Warszawa – Niemcy – Szwajcaria – Francja – Hiszpania – Londyn jako emisariusz KG AK do Naczelnego Wodza. Pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł w 1981 r.

Kpt./mjr Stanisław Kostka Krzymowski został przydzielony do Oddziału III Okręgu ZWZ Kielce jako kierownik referatu lotniczego. Od października 1944 r. był referentem lotniczym i kierownikiem odbioru zrzutów w Podokręgu Piotrków ZWZ-AK, a od stycznia 1945 r. kierownikiem komórki materiałowej w referacie przerzutów powietrznych Wydziału Lotnictwa KG AK. Uwięziony przez UB, został skazany na sześć lat więzienia. Zwolniony na mocy amnestii, uciekł w 1946 r. z Polski do Anglii. W latach 50. nawiązał kontakt z komunistyczną bezpieką. Później wyemigrował do Kanady, gdzie zmarł w 1969 r.

Burzliwe losy

Bombardier Czesław Raczkowski (1917-1994), po skoku i ukryciu spadochronu, dokumentów i pieniędzy dla Delegatury Rządu, noc spędził w pobliskim lesie, następnie w przygodnym gospodarstwie w Dębowcu wynajął furmankę, by dotrzeć do Skoczowa. Pociągami udał się z Zabielskim do Bielska-Białej. Tam się rozdzielili. Podczas przekraczania granicy z Generalnym Gubernatorstwem został aresztowany przez straż graniczną 19 lutego i osadzony w więzieniu w Wadowicach jako przemytnik. Skazano go na trzy miesiące więzienia. Tam nawiązał kontakt ze Stanisławem Mierzwą, działaczem Stronnictwa Ludowego, i przekazał mu plan



Kpt./mjr lot. Stanisław Kostka Krzymowski, Londyn 1941 r.

Rtm. Józef Zabielski z żoną Marią Zabielską z domu Freudenberg, Londyn 1945 r.



ukrycia pieniędzy i poczty, które po pewnym czasie zostały odnalezione i dostarczone do Krakowa, skąd trafiły do Warszawy (34 900 marek niemieckich i 100 czerwońców – 1000 dolarów amerykańskich).

21 maja 1941 r. Raczkowski został zwolniony z więzienia i odstawiony do granicy, a na drugi dzień wyjechał rowerem do Krakowa, później przedostał się do Warszawy. W ramach pracy dla Delegatury Rządu na Kraj zmontował radiostację, dzięki której udało mu się nawiązać kontakt z Londynem, dysponując niezależnym kanałem łączności z Rządem RP.

W nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. pierwsza ekipa cichociemnych – trzech spadochroniarzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, znalazła się na terenie okupowanym przez Niemców

Otrzymał polecenie powrotu do Londynu, wyruszył w grudniu 1941 r. przez Słowację na Węgry, jednak wobec opanowania przez Niemców trasy przerzutowej z Węgier do Jugosławii, w czerwcu 1942 r. przybył do Budapesztu celem przygotowania powrotu do kraju. Został aresztowany przez agentów węgierskiego kontrwywiadu, a następnie wydany Gestapo. W marcu 1944 r. wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Gross Rosen, a potem do obozu we Flossenbürgu. W kwietniu 1945 r. zbiegł z kolumny transportowej i po kilku dniach dotarł do amerykańskich oddziałów. W 1953 r. wyemigrował do USA i przez ostatnie lata mieszkał w Pittsburghu, gdzie zmarł w 1994 r.

Ostatni z 316

Ogółem na przeszkolenie zakwalifikowanych zostało 2413 kandydatów na skoczków, kursy ukończyło 605, a do zrzutu skierowano 579. Ostatecznie do kraju zostało zadysponowanych 316 żołnierzy ZWZ-AK i PSZ, w tym jedna kobieta, kpt./gen. bryg. w st. spocz.

Elżbieta Zawacka „Zo”. Ponadto 28 kurierów politycznych (skoczków) do Delegatury Rządu.

W „krajowym” okresie zrzuconym (16 lutego 1941 – 28 grudnia 1944 r.) skoczyło 169 żołnierzy o specjalności dywersja, 50 z łączności, 37 z wywiadu, 24 oficerów sztabowych, 22 z lotnictwa, 11 instruktorów broni pancerniej i 3 z legalizacji.

Ostatni skok nastąpił 9 kwietnia 1945 r. w północnych Włoszech, wykonało go trzech spadochroniarzy AK-PSZ. Spośród 316 cichociemnych przeznaczonych do kraju zginęło (poległo w walce lub zostało zamordowanych przez Niemców) 112, w tym 9 podczas lotu bądź skoku do Polski. 91 cichociemnych brało udział w Powstaniu Warszawskim. Śmierć z rąk władzy komunistycznej, po skazaniu przez sądy „ludowej” Polski, poniosło 10 cichociemnych. Ci, którzy pozostali w kraju po tzw. wyzwoleniu, przeżyli szkany, reżimowe więzienie i wywózkę do sowieckich łagrów. Blisko 40 z nich w nowej, komunistycznej rzeczywistości uległo presji i szantażowi, poddając się werbunkowi reżimowych służb specjalnych, i zostało tajnymi współpracownikami.

Na emigracji pozostało 86 spadochroniarzy, tylko kilku wróciło na stałe do kraju po 1956 r. Większość z nich już nigdy nie zobaczyła Ojczyzny, za którą walczyli. Dzisiaj w kraju żyje tylko jeden cichociemny – ppor./mjr. Aleksander Tarnawski (ur. w 1921 r.), rodem ze Słociny (Rzeszów).

18 cichociemnych zostało przeznaczonych do działań na terenie poza krajem. Pełnili swoją misję w Albanii, Francji, Grecji, Jugosławii i we Włoszech, głównie przy alianckich misjach wojskowych, zajmując się wywiadem i wytyczaniem tras kurierskich do kraju. Wśród nich był m.in. kpt. Józef Maciąg „Wola”, który poległ 11 grudnia 1943 r. w walce z Niemcami w czasie okrajania jego kwatery w Jugosławii.

Kolejnych 24 cichociemnych – żołnierzy PSZ, pełniło misję we Francji, w ramach Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość pod kryptonimem „Monika W”. Wśród nich był kpt. Władysław Ważny „Tygrys”, szef sieci wywiadowczej tropiącej m.in. wyrzutnie pocisków rakietowych V1 – V3. Ważny zginął w obronie radiostacji 19 sierpnia 1944 r. w miejscowości Montigny-en-Ostrevent, w departamencie Nord. ●

Autor jest pracownikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Rzeszowie.



DR KRZYSZTOF A. TOCHMAN
IPN RZESZÓW

Po zainstalowaniu się komunistycznej władzy w Polsce w 1944 r. organa represji przystąpiły do walki z tzw. wrogami ludu. Ofiarami czerwonego terroru padło wielu bohaterów walk z niemieckim okupantem, w tym cichociemni – elita Polskich Sił Zbrojnych. Przyjmuje się, że komunistyczne sądy po 1944 r. orzekły 8 tys. kar śmierci, z których wykonano 3 tys. wyroków.

Staraniem Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2012-2017 na powązkowskiej Łączce przeprowadzono prace archeologiczne, w wyniku których odkryto szczątki należące do ponad 300 osób. Pośród dotychczas zidentyfikowanych ofiar znajduje się trzech cichociemnych. Po ponad 60 latach Hieronim Dekutowski, Stefan Górski oraz Bolesław Kontrym zostali podjęci z dołów śmierci oraz przywrócieni zbiorowej pamięci – dziś ich imiona noszą szkoły, place, skwery. W ich życiorysach odnajdujemy skomplikowane losy Polski – trudne wybory i wielkie poświęcenie, tak charakterystyczne dla okresu okupacji i powojennej partyzantki.

Czwarty cichociemny zamordowany w więzieniu mokotowskim – Andrzej Rudolf Czaykowski – wciąż czeka na identyfikację.

Postrach komunistów

Hieronim Dekutowski „Zapora” – urodzony 24 września 1918 r. w Dzikowie. Uczęszczał do szkoły powszechnej oraz Państwowego Gimnazjum i Liceum w Tarnobrzegu. Od 1934 r. działał w harcerstwie. Przed wybuchem II wojny światowej na ochotnika zgłosił się do Wojska Polskiego. 17 września przeszedł na Węgry. Internowany, uciekł z obozu i w grudniu 1939 r. dostał się do Francji. Zgłosił się do Armii Polskiej, otrzymał przydział do 4. Pułku Strzelców Pieszych 2. Dywizji Strzelców Pieszych. Tu ukończył szkołę podoficerską. Po kapitulacji Francji przez Szwajcarię przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie służył w 3. Batalionie 1. Brygady Strzelców.

W kwietniu 1942 r. zgłosił się na ochotnika na przeszkolenie dywersyjne. Zaprzysiężony 4 marca 1943 r. Nocą z 16 na 17 września 1943 r. został zrzucony pod Wyszkiem i przydzielony do Kedywu Okręgu AK Lublin. Początkowo był oficerem w oddziale Tadeusza Kuncewicza „Podkowy” na Zamojszczyźnie. Od stycznia do lipca 1944 r. wraz z podległymi mu oddziałami przeprowadził ponad 80 akcji dywersyjnych przeciwko Niemcom na terenie Lubelszczyzny. Oddziały Dekutowskiego skutecznie broniły ludności cywilnej przed lokalnymi bandami rabunkowymi, likwidowały konfidentów oraz szmalcowników.

Podczas akcji „Burza” „Zapora” tworzy kompanię w 8. Pułku Piechoty Legionów AK, ochraniając Komendę Okręgu AK. Po rozwiązaniu oddziału w ostatnich dniach lipca 1944 r. ponownie zbiera podwładnych, by ruszyć na pomoc Warszawie. Próba kończy się niepowodzeniem – oddział Dekutowskiego nie przekroczył Wisły i przeszedł do konspiracji. Latem 1945 r. po amnestii ujawnił się. Nie ufając komunistycznym władzom, jesienią próbuje przedostać się przez Czechosłowację na Zachód. Akcja kończy się fiaskiem i „Zapora” ponownie wraca na Lubelszczyznę. Od jesieni 1945 r. w strukturach WiN przeprowadza kilkadziesiąt akcji zbrojnych, stając się postrachem komunistów.

16 września 1947 r. Dekutowski został aresztowany w Nysie na Opolszczyźnie podczas próby przedostania się na Zachód. Od września 1947 r. do czerwca 1948 r. przechodzi wyjątkowo brutalne śledztwo. 15 listopada 1948 r. wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego zostaje skazany na 7-krotną karę śmierci. Komuniści w trakcie procesu dodatkowo go pohańbili, przebijając „Zaporę” wraz z innymi oskarżonymi w mundurze Wehrmachtu. W celi śmierci w więzieniu mokotowskim podjął próbę ucieczki, która nie powiodła się na skutek wyspy jednego z kryminalistów. Dekutowski został brutalnie skatowany, oczekiwał wykonania wyroku w karczerze. Zamordowany 7 marca 1949 r. w więzieniu mokotowskim razem z sześcioma współtowarzyszami.



FOT. R. SOBROWICZ

Cichociemni z Łączki

Zamordowani w więzieniu na Mokotowie

Bohater „Wachlarza”

Bolesław Kontrym „Żmudzin” – urodzony 27 sierpnia 1898 r. w Zaturcach na Wołyniu. Absolwent Szkoły Oficerów w Saratowie. Od stycznia 1918 r. w 5. Pułku 2. Korpusu Polskiego na Wschodzie. W październiku 1919 r. wcielony do Armii Czerwonej. Po powrocie do Polski w grudniu 1922 r. w służbie Straży Granicznej, a po jej zlikwidowaniu, od lipca 1923 r., w Policji Państwowej. Służbę w policji pełnił do wybuchu II wojny światowej na posterunkach i komendach na Kresach. Pod koniec września 1939 r. internowany pod Kownem, uciekł z obozu i dostał się do Francji. Walczył pod Narwikiem w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Podhalańskich.

Czwarty cichociemny zamordowany w więzieniu mokotowskim – Andrzej Rudolf Czaykowski – wciąż czeka na identyfikację

W 1940 r. dotarł do Wielkiej Brytanii. Zaprzysiężony w kwietniu 1942 r., zrzucony z 1 na 2 września 1942 r. na placówkę „Rogi” na północny wschód od Grójca. Otrzymał przydział do organizacji sabotażowej AK „Wachlarz”, był m.in. współorganizatorem akcji odbicia więźniów 18 stycznia 1943 r. z więzienia w Pińsku. Uczestnik Powstania Warszawskiego – dowódca w Zgrupowaniu AK „Bartkiewicz”, walczył w Śródmieściu. Czterokrotnie ranny. Po upadku powstania – w obozach jenieckich, przedostał się do Flandrii do 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka. W maju 1947 r. powrócił do Polski.

13 października 1948 r. aresztowany i przetrzymywany w tajnej willi Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego „Spacer” w Miedzeszynie pod Warszawą. 26 czerwca 1952 r. został skazany na karę śmierci przez Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy. Zamordowany 2 stycznia 1953 r.

Mistrz Polski

Stefan Górski „Brzeg”, „Zdrój” – urodzony 27 kwietnia 1922 r. w Poznaniu. Absolwent Gimnazjum im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu. We wrześniu 1939 r. służył w ochotniczej służbie łączności ZHP. Po klęsce wrześniowej ewakuowany na Węgry, skąd dostał się do Francji i wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych. Po kapitulacji Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii. Przeszkolony, zaprzysiężony 4 sierpnia 1943 r. W nocy z 16 na 17 kwietnia 1944 r. zrzucony wraz z trzema innymi cichociemnymi na północ od miejscowości Baniocha koło Warszawy. Przydzielony do Kedywu Okręgu AK Łódź. Instruktor dywersji i dowódca plutonu dyspozycyjnego w obwodzie AK Piotrków Trybunalski.

W 1945 r. wrócił do rodzinnego Poznania i ujawnił się. W 1946 r. wstąpił do Akademii Handlowej oraz Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Z powodzeniem reprezentował barwy klubu sportowego Warta Poznań: zdobył tytuł mistrza Polski w sztafecie 3 x 1000 m. 22 listopada 1947 r. został aresztowany pod zarzutem działalności szpiegowskiej. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 4 sierpnia 1948 r. skazany na karę śmierci. Zamordowany strzałem w tył głowy 25 września 1948 r. w więzieniu mokotowskim. ●

Autor jest
pracownikiem
Biura Poszukiwań
i Identyfikacji IPN.



**RAFAŁ
MICHLIŃSKI**
IPN

Śmierć zamiast honorów

Cichociemni w komunistycznym więzieniu na Zamku w Lublinie

Więzienie na Zamku w Lublinie zaliczało się do najcięższych placówek karno-śledczych funkcjonujących na terenie powojennej Polski. W latach 1944-1954 przez jego mury przeszło około 32-33 tys. więźniów, z czego ponad 450 zmarło lub zostało straconych na mocy wyroków orzeczonych przez komunistyczne sądy. W ciągu dziesięciu lat przeprowadzono na Zamku około 280 egzekucji. Zdecydowanie największą grupę wśród ofiar stanowili polscy więźniowie polityczni. W majestacie ówczesnego prawa zamordowano co najmniej 152 z nich.

Na przełomie 1944 i 1945 r. w więzieniu na Zamku osadzono m.in. ośmiu cichociemnych, aresztowanych przez sowieckie służby lub „rodzimy” aparat represji. Dla części z nich lubelskie więzienie stanowiło tylko miejsce etapowe, skąd po osądzeniu byli przenoszeni do innych zakładów karnych. Dla innych zaś stało się ostatnim miejscem pobytu przed wykonaniem wyroku.

Ocalili życie

Przeszkoleni w Anglii, pełniący eksponowane stanowiska w strukturach AK byli szczególnie narażeni na represje ze strony komunistów. Spośród wspomnianej ósemki tylko dwóch oficerów nie zostało skazanych na śmierć. Jan Walter, „Cyrkiel” (szef Oddziału II Sztabu Komendy Okręgu AK Lublin) został wywieziony do łagrów w ZSRS. Do kraju powrócił w listopadzie 1947 r. Michał Fijałka „Sokół” (dowódca 1. batalionu 50. pp 27. Wołyńskiej DP AK) otrzymał wyrok 10 lat więzienia, które opuścił we wrześniu 1945 r. na mocy amnestii.

Sześciu pozostałych cichociemnych zostało skazanych na karę śmierci. Trzech z nich uniknęło wykonania wyroku.

Jerzy Iszkowski „Orczyk” (szef Oddziału I Sztabu Komendy Okręgu AK Lublin) został zatrzymany 1 stycznia 1945 r. przez NKWD. Po brutalnym śledztwie 13 marca 1945 r. Wojskowy Sąd Okręgowy (WSO) w Lublinie skazał go na karę śmierci, zamienioną wkrótce na 10 lat więzienia. Opuścił je w styczniu 1947 r.

Stanisław Kujawiński „Żonkil” (dowódca radiostacji nr 31 Inspektoratu AK Radzyń) do 22 listopada 1944 r. przekazywał regularnie radiogramy do Londynu. Tego dnia radiostacja została wykryta, a „Żonkil” aresztowany w trakcie pracy. 1 lutego 1945 r. Wojskowy Sąd Garnizonu Lubelskiego (WSG) skazał go na karę śmierci, zamienioną później na 10 lat więzienia. W maju 1945 r. został przetransportowany do moskiewskiego więzienia na Łubiance jako potencjalny świadek w procesie 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Przez kilkanaście tygodni był głodzony i torturowany. Przekazany z powrotem władzom polskim, opuścił ostatecznie więzienie w grudniu 1945 r. W styczniu 1946 r. udało mu się nielegalnie przekroczyć granicę z Czechosłowacją, skąd przedostał się do Wielkiej Brytanii.

Mieczysław Kwarciński „Leszcz” (dowódca radiostacji nr 77 Inspektoratu AK Zamość) obsługiwał jedną z dwóch niezdekonspirowanych radiostacji w okręgu lubelskim, utrzymując łączność z KG AK i Londynem. 19 listopada 1944 r. został aresztowany przez NKWD. Przeszedł ciężkie śledztwo. 2 lutego 1945 r. WSG w Lublinie skazał go na karę śmierci. W nocy z 18 na 19 lutego 1945 r. został uwolniony z więzienia na Zamku dzięki akcji 12 wartowników



Kapitan Aleksander Kułakowski „Rywal” (1916-1944)



Porucznik Czesław Rossiński „Jemiola” (1907-1945)



Kapitan Mieczysław Szczepański „Dębina” (1919-1945)

z Batalionu Ochrony Jeńców. Wraz z nim zbiegło dziesięciu więźniów. Uciekinierami zaopiekował się m.in. oddział ppor. Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. W czasie rekonwalescencji „Leszcz” próbował wraz z „Uskokiem” uruchomić ukrytą wcześniej radiostację. W kwietniu 1945 r. wyjechał na Zamojszczyznę i wznowił pracę konspiracyjną. Do października 1945 r. utrzymywał łączność z Londynem. Pod koniec roku udało mu się opuścić Polskę i dołączyć do 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej (SBS) w Niemczech.

Tropieni przez Smiersz

Dla trzech cichociemnych więzienie na Zamku w Lublinie stało się miejscem kaźni. Oto ich sylwetki.

Aleksander Kułakowski „Rywal”, „Zawała” (1916-1944), kpt. AK, por. „ludowego” WP. We wrześniu 1939 r. walczył w składzie 15. PAL. Dostał się do niewoli sowieckiej, z której zbiegł. W 1940 r. przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do polskiego wojska. Po upadku Francji ewakuowany do Wielkiej Brytanii. Służył w 5. Brygadzie Kadrowej Strzelców, a następnie

Na przełomie 1944 i 1945 r. w więzieniu na Zamku osadzono ośmiu cichociemnych

w 1. SBS. Zrzucony do okupowanej Polski w nocy z 30 na 31 marca 1942 r., otrzymał początkowo przydział na I Odcinek „Wachlarza”. Po włączeniu „Wachlarza” do Kedywu mianowany dowódcą oddziału dyspozycyjnego Komendy Obszaru AK Lwów, a w styczniu 1944 r. – szefem Kedywu Okręgu AK Tarnopol. W kwietniu 1944 r. zgłosił się do armii Berlinga. Służył w 10. PAL. Zagrożony aresztowaniem, 20 października 1944 r. zdezerterował z jednostki.

28 października został zatrzymany w Lublinie przez funkcjonariuszy Informacji Wojskowej. Przeszedł ciężkie śledztwo. 29 listopada 1944 r. WSG w Lublinie skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano 13 grudnia 1944 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie.

Czesław Rossiński „Jemiola”, „Jaskółka”, „Kozioł”, „Marek” (1907-1945), por. AK. We wrześniu 1939 r. walczył w składzie Batalionu KOP „Orany”. Interbowany na Litwie, przedostał się do Francji. Służył w 1. Dywizji Grenadierów. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii został przydzielony do 1. Brygady Strzelców, a następnie do 16. Brygady Pancerniej. Zrzucony do Polski z 13 na 14 marca 1943 r., otrzymał przydział do Okręgu AK Lublin. Pełnił funkcję szefa Kedywu Inspektoratu AK Radzyń, później dowódcy grupy dywersyjnej w Obwodzie Lublin-miasto. Od maja 1944 r. dowódca III plutonu zgrupowania partyzanckiego OP 8 (8. pp Leg. AK).

Po wkroczeniu Sowietów na Lubelszczyznę pozostał w konspiracji. 22 grudnia 1944 r. został aresztowany przez sowiecki kontrwywiad wojskowy Smiersz. Przeszedł ciężkie, kilkutygodniowe śledztwo. Był sądzony w dniach 6-9 kwietnia 1945 r. przez WSO w Lublinie wraz z dziesięcioma innymi członkami AK. Wszyscy zostali skazani na karę śmierci. Rossińskiego stracono 12 kwietnia 1945 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie.

Mieczysław Szczepański „Dębina”, „Strzebież”, „Mieczysław”, „Spaniel” (1919-1945), kpt. AK. We wrześniu 1939 r. walczył w składzie 24. PAL. Dostał się na krótko do niewoli sowieckiej. W styczniu 1940 r. przedostał się do Francji, następnie ewakuowany do Wielkiej Brytanii. Przeszkolony ze specjalnością w dywersji, został zrzucony do Polski z 4 na 5 maja 1944 r. Otrzymał przydział do 7. batalionu 77. pp w Okręgu AK Nowogródek, dowodzonego przez cichociemnego por. Jana Piwnika „Ponurego”. W październiku 1944 r. przedostał się do Lublina. Poprzez kolegów cichociemnych nawiązał kontakt z miejscową konspiracją. Od listopada 1944 r. pełnił funkcję oficera inspekcyjnego Komendy Okręgu AK Lublin. 9 stycznia 1945 r. został aresztowany przez Smiersz. Przeszedł brutalne śledztwo. Był sądzony m.in. z „Jemiolą”. Został rozstrzelany 12 kwietnia 1945 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie. ●

Autor jest naczelnikiem Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie.



ARTUR PIEKARZ
IPN LUBLIN